

GAZETA POLSKA

Nr 12/43

PISMO

15 IX 1988

Konfederacji

Polski

Niepodległej

Prawda najprostsza

Polska jest w przededniu wybuchu rewolucyjnego. Za kilka tygodni albo kilka miesięcy może nastąpić masowa eksplozja.

Mamy za sobą trzy uderzenia strajkowe: z kwietnia-maja, z połowy lipca, kiedy krótkotrwałe strajki ekonomiczne objęły kilkanaście kopalni Górnego Śląska /o czym bardzo mało i powściągliwie mówiła "Wolna Europa"/, wreszcie z sierpnia. Mamy za sobą masowy sejmek obywatelskiego referendum i jeszcze bardziej masowy bojkot tegorocznego głosowania do rad narodowych. Mamy za sobą - tylko w tym roku - dziesiątki manifestacji ulicznych w różnych miejscowościach.

Poruszenie społeczne jest widoczne coraz bardziej. Nic dziwnego. Rozległy proces aktywizacji politycznej społeczeństwa, rozwijający się tak dynamicznie, a niekiedy dramatycznie w ciągu 1981 roku został sztucznie przerwany wprowadzeniem stanu wojennego. Społeczeństwo zostało przybite do ziemi, powstrzymane nagle siłą. Pięćdziesiąt tysięcy ludzi przeszło przez więzienia i obozy internowania, parę milionów ucierpiało od bezpośrednich, dotkliwych

represji. Nie przerwało to procesu społecznego ani nie usunęło źródeł masowego buntu, a jedynie sztucznie, metodami administracyjnymi powstrzymano aktywność społeczną. Odłożono wybuch na kilka długich lat, a zarazem utworzono nowe jego źródła. Wiadomo było, że gdy masowe represje ustaną, bo władza nie będzie miała wystarczającej siły, ani możliwości politycznych przedłużania stanu wojennego - wszystko zacznie wracać w stare koleiny, a sytuację przerwaną proces społeczny zostanie wznowiony. Kaczywiście, zaprzestania polityki masowych represji i więzień, co nastąpiło dwa lata temu, zapoczątkowało nowy etap rzeczy. Teraz potrzebny był czas, aby ustąpiły psychosocjalne skutki stanu wojennego - po prostu aby ludzie, w skali masowej, przestali się bać. Gdyby okiem widać, że przestaje coraz więcej.

Do tych, którzy czynnie uczestniczyli w wydarzeniach lat 1960-81, a teraz odnawiają dawną aktywność i odwagę - dochodzą młodzi. Ci, którzy w życie dorosłe wstąpili po 13 grudnia 1981.

Wychowani zostali w warunkach permanentnego

ciąg dalszy na str. 2

KONFERENCJA PRAW CZŁOWIEKA

W dniach 25-26 sierpnia br. odbyła się w Krakowie Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka. Organizatorem konferencji była Komisja d/s Interwencji i Praworządności NSZZ "S" pracującej pod kierownictwem Zbigniewa i Zofii Romaszewskich oraz ruch "Wolność i Pokój". Zaproszenia wysłano do kilkuset osób z kraju i zagranicy. Szczególnymi gośćmi byli Natalia Gorbaniewska - dysydentka sowiecka przebywająca obecnie na emigracji w Paryżu oraz Jean Bujalskiw - kaszański reprejonowany w ZSRR za udział w ulicznych manifestacjach. Władymir Bakowskiemu władze PRL odmówiły wjazdu. Pontyżki tekst przemówienia Leszka Moculskiego, wypracowanego 27 VIII.

Serdecznie pozdrawiam Państwa w imieniu KPN najstarszej, najdłuższej istniejącej, antykomunistycznej, antytotalarnej partii w całym ustroju komunistycznym.

Chciałem powiedzieć tydzień o jednej kwestii. W bogatym katalogu praw człowieka jest jedno prawo, które jakby stało nowym fundamentem dla wszystkich. Nie było rzecz jasna przypadku, że w międzynarodowych Paktach Praw Człowieka znalazło się ono na pierwszym miejscu. To jest prawo do samostanowienia. Prawo do tego ażeby ludzie sami określili swój status. A w swoim najwyższym wyrazie prawo do samostanowienia jest prawem do niepodległego bytu. Tam gdzie nie ma prawa do samostanowienia - nie ma innych praw człowieka również. A jeśli nawet egzystują to wyłącznie w kalekiej postaci, i tylko tak długo, jak długo ktoś godzi się żeby egzystowały. Jeśli człowiekowi odbierze się prawo samostanowienia o nim samym, jak ten człowiek może korzystać z prawa do wolnej prasy, z prawa do stowarzyszenia się i z wszystkich innych praw. Narody które nie realizują prawa do samostanowienia znajdują się w niewoli. Może to być niewola całkowita, tak jak w ZSRR w latach 30-tych. Kiedy gdy kogo chciano milion mi pędzono na Syberię. Może to być niewola o wiele bardziej luksusowa - taka niewola w jakiej dzisiaj się znajdujemy. Nawet w takim roku, jak rok 1981, kiedy wydawało się, że cała Polska oddycha wolnością znajduwaliśmy się w niewoli, bowiem społeczny zakres wolności który wówczas wystą-

ciąg dalszy na str. 2

Kłęska władzy. porażka "Solidarności"

Władza uważa Lecha Wałęsę jako partnera. "Solidarności" jeszcze nie ma. Strajk został przerwany. Tymi trzema zdaniem wyczerpuje się obecna sytuacja w Polsce.

Dzisiaj możemy sobie postawić pytanie jak do tego doszło?

Strajki rozprzeszczerzały się, brało w nich udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi, organizacja protestu była znakomita, nastroje robotników wspaniałe, ich determinacja godna podziwu. Z drugiej strony, władza najpierw straszyla, później groziła, aby pod koniec miesiąca przejść do ofert kompromisowych. Powstała sytuacja, którą w strategii wojskowej określa się mianem "kryzysu bitwy". Siły przeciwstawne były mniej więcej równe, żadna ze stron nie była skłonna ustąpić pierwsza i pozostało czekać, kto najpierw się załamie. I oto gdy wszystko wskazywało, że władza ustępuje strajk został odwołany. Trudno!

Piszący te słowa był w Stoczni Gdańskiej na kilka dni przed przerwaniem protestu. Wydawało mu się, że tym razem zwycięstwo jest już blisko. Że wszyscy rozumieją słowa rewolucji francuskiej, że "nie jest wolnym ten, kogo w danej chwili nikt nie uciska, ale ten kto ma materialne gwarancje swego wolności". A taka gwarancją był strajk, z którego jako kolejna gwarancja musiała wyłonić się zwarta struktura zalegalizowanego "Solidarności". Bez tych gwarancji źródło inicjatywy ponownie zostałaby odcięta w ręce władzy i jej pstrych humorów i manipulacji. Wydawało się, że panowie Wałęsa, Merkel, Szablewski to właśnie podzielią, a w każdym razie tak wynikało z bezpośrednich rozmów.

Stało się inaczej. Dlaczego?

Prawdopodobnie zadziały ugodowe rady doradców typu Siły-Nowickiego, czy też koncepcje złapania osegokolwiek co władze oferują - aby później wyciągnąć więcej. Może też minister Kiszcak oblać Wałęsę wszystko? Trudno powiedzieć, jeszcze trudniej uwierzyć w słowo komunisty i w dodatku ministra policji. A przecież nie sposób uwierzyć, że "Solidarności" sama wytrąciła sobie z rąk narzędzie walki, w dodatku jedyne jakie miała i dla którego uzyskania, tyle poświęciła pracy.

Nie udało się tym razem. Władza prawdopodobnie zafemuje Wałęsę i jego doradców miejsce w PRON-ie, Radzie Konsultacyjnej czy czymś równie wysublimowanym. Robotnicy niebawem poczują jak zostali oszukani i protest wybuchnie na nowo. Tym razem gwałtowniej i bardziej stanowczo. Pierwsze oznaki takiego rozwoju wydarzeń są spodziewane już na początku października, gdy wróca z wakacji studenci i skończą się pieniądze w kieszeniach społeczeństwa. Właśnie zaś nie będzie w stanie powstrzymać policyjnymi metodami narastającej fali.

Wychodzący ze stoczni robotnicy idąc kilkunastotysięcznym /i/ pochodzie krzyczeli "Jest nas trzystu". Była to drwina ze słów rzecznika rządu, który poprzedniego dnia powiedział, że strajkujących zostało trzystu. Nie natomiast okrzyk ten przypominał trzystu Spartan broniących Termopil, tylko, że wtedy Leonidas, ich przywódca, został z nimi do końca.

5.09.1988 rok

Krzysztof Król

ADAM SŁOMKA W WIEZIENIU

Adam Słomka, członek Rady Politycznej KPN został 24 sierpnia br. zatrzymany w Katowicach przez SB, a następnie skazany na 2 tygodnie aresztu. Oskarżono go o kierowanie akcją strajkową na Górnym Śląsku oraz o wywoływanie niepokoju publicznego. Adam jest osobą ciężko chorą i pozbawioną jakiegokolwiek pomocy lekarskiej. Codziennie jest przewożony do innego aresztu milicyjnego, aby umożliwić mu widzenie z rodziną lub z adwokatem.

ciąg dalszy ze str. 1

ni był wolnością ograniczoną. I tą wolność dla różnych ludzi rozmaicie uelagantowano. Dla mnie np. wolności o tyle, że w więzieniu mogłem swobodnie myśleć.

Prawo do samostanowienia to nie jest zagadnienie teoretyczne. Nie jest to zagadnienie, które zajmuje mało miejsca na mapie problemów współczesnego świata. W Europie 150 mln. ludzi, a może więcej jest pozbawione prawa do samostanowienia. My w Polsce wiemy o tym dobrze, ale chciałbym aby również dobrzy ludzie o tym nasi przyjaciele z wojennego świata. Chcemy żeby o tym wiedzą naszochodzie, nie tylko z racji zasad humanitarnych, ale także ze względu poczucia zagrożenia własnego interesu. I to w podwójnym znaczeniu. Jeśli bowiem w Europie 150 mln. ludzi a być pozbawiona prawa do samostanowienia dzisiaj, to dlaczego jutro ma być pozbawione 300 mil. I druga kwestia, jeśli ktoś sądzi, że stabilizacja europejska, że pokój europejski może być zbudowany na niewoli 150 mln. ludzi jest szalencem. Jeśli ktoś sądzi, że wystarczą w Europie usunąć broń nuklearną i będzie tutaj absolutne bezpieczeństwo - jest w błędzie.

Po tym jak prawo do samostanowienia było uzyskiwały Europa Zachodnia, Ameryka Południowa i Łacińska, Azja, Afryka - po tych dwustu latach dochodzenia do samostanowienia narodowego z całym świecie - my mamy też prawo do wolności. Z tych 150 mln. ludzi niewolonych, co czwarty jest Polakiem. Jesteśmy w czwórce tych 150 mln. żeby być w pełni wolnym, to musimy mieć prawo do niedległości. I chciałbym, żeby wszyscy Państwa ten obraz zachowali opuszczając Nową Hutę. Skomplikowany obraz Polski, która walczy. Walczymy tutaj i tej sali, zebrani tak krótko mówiąc: o myśli. Tam jest huta, może w niedziątek strnie. A jeśli nie w ten niedziątek, to w następny. Kiedyś tamie. Tam jest Śląsk, oni walczą. Tu jest Gdańsk - tam strajkują. To jest walka o samostanowienie. To jest walka o cywilizację, o ludzkość. I zwyciężymy.

PRENUMERATA

Od jesieni 1988 roku "GAZETA POLSKA" będzie rozprowadzana również przez prenumeratę drogą pocztową. Koszt prenumeraty obliczany jest następująco: cena "GP" + koszt przesyłki listowej z Warszawy do osoby zamawiającej + 10 zł dodatkowo, razy ilość wydanych numerów w okresie objętym prenumeratą. Zamawianie większej ilości gazet na jeden adres wpływa na zmniejszenie kosztów prenumeraty, gdyż opłaty przesyłek i kosztu dodatkowo nie wzrastają. Przykładowo prenumerata 2 egzemplarzy "GP" do Zakopanego na okres 3 miesięcy wyniesi: /2x30+20+10/x 6 numer = 540 złotych.

Zamówienia wraz z pieniędzmi za wskazany okres prenumeraty oraz adresem odbiorcy prosimy kierować do biur KPN, "Gazety Polskiej", lub też drogą kolportażową.

Przypominamy, że "GP" ukazuje się dwa razy w miesiącu. Prenumeratorem mają prawo do reklamacji. Zastrzegamy sobie możliwość zmian cen. Obiecajemy dla prenumeratorów specjalne niespodzianki.

"Gazeta Polska" nr. 12/43 str. 2

Prawda najprostsza

ciąg dalszy ze str. 1

nego konfliktu między władzą a społeczeństwem oraz kolejnych ustępstw władzy, które od rozwiązania "Solidarności" doszły do uznania potrzeby rozmów na temat przywrócenia "Solidarności", a za takie same czyny sprzeciwu politycznego od karania wieloma latami więzienia po 50-tygodniowe gryzwy. Ci młodzi ludzie już w latach stanu wojennego dowiedli, że nie zabrakło im odwagi, a obecnie znajdują się w pierwszym szeregu organizatorów strajków i demonstracji. Z roku na rok jest ich coraz więcej. W tym roku - już pięć milionów. Zmiany psychospołeczne i generacyjne, wzrost odwagi masowej i przyrost ludzi młodych dały nową siłę uderzeniu Polakom. Zarysowała się ona dopiero niedawno. Widać, jak wybiera, jak zyskuje na dynamice.

Naprzeciw słabnące struktury władzy. Bez porównania słabsze, niż w 1980 r. Co ważniejsze, pozbawione już nadziei, walczące o przetrwanie, o przedłużenie ich czasu. Pękają co słabsze ogniw. Uderzenia strajkowe, przecież nie najmocniejsze, wstrząsają PRL, obozwardniają władzę. Aby ratować się, sięga ona po groźby i prochy. Ten sam minister, który w poniedziałek groził stanem wyjątkowym i godziną policyjną w niektórych województwach, w piątek zwywał do rozmów, a w następną środę przyjął Lecha Wałęsę i rozmawiał na temat legalizacji "Solidarności". Nie z poczucia siły następowały te szybkie zmiany, a ze świadomości własnej słabości. Ostatkiem sił, opierając się o światło pracownikom, aby nie strajkowali, czy też okupując przez ZOMO całe zakłady, władza nie dopuściła do rozlania się fali strajkowej po całym kraju, a zarazem sprytnym manewrem i szczerze lub kłamliwie obiecanymi ustępstwami opanowała sytuację. Tym razem jeszcze się udało.

Cena zapłaconą za powstrzymanie sierpniowych strajków jest ogromna. Obejmuje ona całkowite załamanie się planów rządu, aby doprowadzić do jakiejś stabilizacji rynkowej. Rzeka pieniędzy, która popłynęła aby oblaaskwić żądgi i równoczesny spadek produkcji dadzą o sobie rychno znać nie tylko perturbacjami gospodarczymi, pogorszeniem poziomu życia oraz zapewne trzytygodniową inflacją, lecz zwłaszcza zaognieniem sytuacji społecznej i politycznej. Rozmowa Kiszczaka z Wałęsą, oficjalnie otwarcie problemu legalizacji "Solidarności" są

kleką polityczną ekipy stanu wojennego. A więc po 7 latach wniknięto wraca do stanu poprzedniego. Wałęsa przestał być osobą prywatną, a "Solidarność" stała się przedmiotem rozmów.

To prawda, że klęka polityczna władzy nie stała się jeszcze zwycięstwem "Solidarności". Bo za przerwaniem strajków władze zapłaciłyby pewnie znacznie wyższą cenę niż się stało. Nie chcą jednak wdawać się w analizę i oceny taktyki Związku. Patrząc szerzej, trzeba widzieć przede wszystkim społeczne skutki, tego co nastąpiło. Należy do nich nie tylko wyraźny niedosyt, a w niektórych środowiskach otwarte niezadowolone z takiego zakończenia strajków sierpniowych. Nie tylko frustracja spowodowana olbrzymią dysproporcją między nadziejami towarzyszącymi podróży Wałęsy na rozmowy warszawskie, a zinnym tusem decyzji o przerwaniu strajków. Stokroć ważniejsze jest zrozumienie przez społeczeństwo, że masowe uderzenie strajkowe prowadzi do wszystkich wyników, a jego powstrzymanie możliwe jest tylko za cenę zasadniczych ustępstw władzy. To prawda, że te ustępstwa mogą być tylko kłamliwym wybiegiem. Jeśli tak, pogarszają one jedynie położenie władzy, bo następnym razem ludzie żądają nie tylko więcej, ale i skutecznym gwarancji.

Kłopot Jaruzelskiego ostatnie wydarzenia zlamają kręgosłup. Już nie wystarczy manewry personalne, szukanie jakichkolwiek ofiarnych. Jej los został przesądzony. Trochę wcześniej czy trochę później twórcy stanu wojennego odejdą. A ich następcy będą mieli jeszcze trudniejsze zadanie.

Społeczeństwo rusza. Nie wiemy, według jakiego scenariusza potoczą się wydarzenia. Może szybko dojść do strajków może trochę później. Może "Solidarność" zostanie zalegalizowana w następstwie negocjacji, a może w wyniku strajków jeszcze bardziej masowych albo demonstracji. Jedno jest pewne. Aktywność społeczna wybiera, czas stagnacji zakończył się bezpowrotnie.

Idziemy do rzeczywistości masowego kryzysu rewolucyjnego. Jeśli władza wreszcie nie ustąpi przed społeczeństwem, zostanie przez społeczeństwo zdmuchnięta. Taka jest prawda najprostsza i najbardziej podstawowa o Polsce dzisiaj.

3.IX.1988

Leszek Moczulski

ROZNIENIA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

STARIE MIASTO

31 lipca br. w przeddzień rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego odbyła się w Warszawie z inicjatywy KPN uliczna manifestacja. Jeszcze przed zapowiedzianym terminem rozpoczęła demonstracji SB zatrzymała na kilka godzin Leszka Moczulskiego.

O godzinie 20.00 po mszy odprawionej w katedrze rozwinięto transparenty konfederackie z Warszawy, Katowic, Krakowa, Łodzi, Lublina, Białegostoku i Torunia. Uformowany pochód zamierzał przejść pod Grób Nieznanego Żołnierza, jednakże milicja przepuściła tylko niewielką grupę z wieńcem. Członek KPN, żołnierz AK i Powstania Warszawskiego - Zbigniew Kędzierski złożył następnie wieńiec na płycie pomnika.

W tym samym czasie milicja starła się z grupą konfederatów w wylotu ulicy Świętojańskiej na Plac Żankowy. MO brutalnie bijąc pałkami i pięściami w kasetkach zatrzymała kilka osób, m.in.

Grzegorza Rosę i Marka Miszozaka. Reszta pochodu z rozwiniętymi transparentami i ze skandowaniem "KPN", "Niepodległość" skierowała się ulicami Starzego Miasta pod pomnik "Małego Powstańca" na Podwalu, gdzie spotkano się z



NARADA KPN W OBIEKTYWIE



Zdjęcia z odbytej na początku lipca br. II Orlinopolskiej Narady KPN
 Fot. 1. W drodze na obrady: Antoni Lenkiewicz /Wrocław/ i pani Korolkiewicz /Białystok/. Z tyłu rozmawiają: Zdzisław Sznajder /Lublin/ i Adam Słonka /Katowice/.
 Fot. 2. Maciej Sawlikowski /Kraków/, Wojciech Pegiel /Poznań/, Antoni Piekarski /Lublin/ i Adam Słonka /Katowice/.
 Fot. 3. Dyskusja w przerwie obrad.
 Fot. 4. Ryszard Docian /Kraków/ i Paweł Konecki /Katowice/-/odwrócony/
 Fot. 5. Krzysztof Król i Paweł Mitrus /Lublin/
 Fot. 6. Obrady podkomisji w plenerze.
 Fot. 7. Przerwa śniadaniowa.

nietyczne reakcje zebranych tam osób. Jedną ze starszych, obecnych tam, pań uklękał bawia i rozpoczęła modlitwę, która skończyła się słowami "módlaj się i na kłęczkach brońmy Bogu, aby już nigdy młodzież polska nie ginęła, żeby wszyscy razem żyli w spokoju, żeby nikt nie był pobity przez kłębki". Demonstranci ukłękali, od "wili" "Ojciec nasz", poczyniła Rada Politycznej KPN - Krzysztof Król podziękowała wszystkim za modlitwę i powiedziała m.in. "Od czterdziestu lat nieobecność polskości jest na kolana i najwyższy czas, aby z nich powstał". Po krótkim przemówieniu odpiwano hymn narodowy.

W czasie św. walecia wzięli ok. 5 tys. osób.

POZALI

W Warszawie omentarż wojakowy na Powiśle, gdzie znajdują się kwatery żołnierzy Powstania Warszawskiego jest 1 sierpnia miejscem corocznych spotkań. Wierzący spotykają się tam całymi rodzinami i przyjaciółmi.

Szczególnym miejscem na tym omentarżu jest natomiast nakawiona "Dolina katyńska" przy pomniku Gloria Victis - poświęconemu Armii Krajowej. Tam zbierają się już od lat ci, którym bliskie są idee wolności narodowej. W latach 60-tych organizowano tam w rocznicę mordu katyńskiego konspiracyjne składanie wiązanek, w latach 70-tych spotykano się na patriotycznych wiecach, w stanie wojennym - aby tłumnie poczuli się w gromadzie ludzi tak samo myślicy i czujących. Miejsce to znaczone jest także bandycką ręką bezpieki, która w 1981 roku ukradła stamtąd nocą postawiony z inicjatywy KPN pomnik ofiar katynia.

W tym roku konfederaci spotkali się najpierw na grobie zmarłego w listopadzie ub.r. Andrzeja Szumajskiego - historyka, członka Rady Politycznej KPN, jednego z inicjatorów w nawianiu wspomnianego miejsca "Dolina katyńska" i postawienia tam pomnika.

Później, o godzinie 17.00, jak zwykle, od bramy głównej ruszył pochód

MARSZ

SZLAKIEM

I KOMPANII

KADROWEJ

Jak stało się to już tradycją, w pierwszej połowie sierpnia odbywa się na trasie Kraków-Kielce marsz szlakiem I Kompanii Kadrowej, zaczątka Legionów Józefa Piłsudskiego. Tegoroczny marsz był z kolei ósmym marшем powojennym. Organizatorami marszu są środowiska niepodległościowe z cetej Polski, związane głównie z KPN.

W tym roku, 5 sierpnia, z Oleandrów wyruszyło ponad 140 osób, na czele z komendantem "Kadrówki" Wojciechem Pegielem, studentem historii z Poznania. Grupa marszerujących składała się z sześć z czterech plutonów, które prowadzili Jacek Lewandowski z Torunia, Jacek Smagowicz z Nowej Huty, Artur Ithen z Krakowa i Michał Wnuk z Warszawy.

W marszu brała udział głównie młodzież, choć była także kilkucobowa grupa żołnierzy AK, oraz przynajmniej jedna osoba, która - choć jako dziecko - spotkała się z Marszałkiem Piłsudskim. Osobą tą był Restytut Staniewicz. Codziennie przebywano trasę około 20-30 kilometrów, a wieczorami odbywały się wykłady, spotkania, wieczornice i konkursy. W drodze najczęściej śpiewano "I Brygada", "Hymn Konfederatów Barskich" i "Nie chcemy komuny".

Na trasę marszu, 9 sierpnia przybył Leszek Moczulski, który w nabytkowym klasztorze cystersów w Jędrzejowie spotkał się z "kadrówką" i przyjął ślubowanie od nowoprzyjętych konfederatów. 12 sierpnia marsz dotarł do Kielc, gdzie na jego powitanie odbyła się uroczysta msza święta. Później, część uczestników marszu dołączyła się do jednej z pielgrzymek zmierzających na Jasną Górę.

Organizatorzy marszu zapraszają ra przyszły rok.



składający się z pocztów i legacji wiadomości od AK i KPN. Pod postacią Gloria Victis odmówiono modlitwy i przemawiano. Przewodniczący KPN - Leszek Moczulski powiedział: "Po obecny tutaj tłumnie można wnosić, że Polacy już są wolni, a zatem i Polska będzie jutro wolna". Przemawiali także Wojciech Ziemiński i Stefan Melak. Wieniec od Konfederacji złożyli członkowie KPN i żołnierze AK - Zbigniew Kędzierski i Leopold Perłowski.

Rada Polityczna KPN

Rezolucja w sprawie rozbrojenia

Wzrostający się coraz wyraźniej dialog międzynarodowy w podstawowej sprawie koncentruje się na problemach ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia. Wskazują się nowe koncepcje dotyczącej Europy i jej środkowej części. Tempo, kierunki i sposoby rozbrojenia mają ogromne znaczenie dla przyszłości zarówno naszego kontynentu jak naszego kraju. Powinny one przywrócić się do pokojowej stabilizacji Europy oraz przyspieszenia emancypacji narodów ujarzmionych.

Rada Polityczna KPN, po dokonaniu uważnej analizy problemu, stwierdza, że następuje:
1. Rozpoczęty już proces rozbrojenia daje nową nadzieję światu. Nadzieję, że jeśli proces rozbrojenia pójdzie błędną drogą, Niemcy nie zostaną się widocznie już dzisiaj.

2. Wskazuje się coraz wyraźniej groźna dysproporcja między dokonywanym planowanym rozbrojeniem nuklearnym a rozbrojeniem konwencjonalnym. Zważając, że siły nuklearne służą głównie odstraszeniu potencjalnego agresora oraz likwidacji nierównowagi sił konwencjonalnych, koncentrowanie się na rozbrojeniu nuklearnym może zakłócić równowagę sił i stworzyć zagrożenie dla pokoju światowego. Dlatego konieczne jest równoległe efektywne przeprowadzanie rozbrojenia konwencjonalnego. Ponieważ środki konwencjonalne w obecnych warunkach mogą być bardziej narzędzie ofensywnym niż nuklearne, najbezpieczniej dla świata byłoby, aby rozbrojenie konwencjonalne wyprzedzało nuklearne.

3. W rozważanych projektach rozbrojenia konwencjonalnego wysunięta została koncepcja rozbrojenia strefowego. Postuluje się, aby rozpoczynając od linii styku wojsk NATO i Paktu Warszawskiego w Niemczech ewakuowane były wojska obu stron z kolejnych przyległych pasów /stref/ na wschód i zachód.

Opowiadamy się za odrzuceniem tego projektu, a to z dwóch przyczyn:
1. Strefowa ewakuacja wojsk obu stron doprowadzi do usunięcia sił NATO poza obszar KPN a sił Paktu Warszawskiego poza obszar NRD i ewentualnie zachodniej części CSRR. W praktyce oznacza to wycofanie wojsk USA do Ameryki i wojsk radzieckich do Polski. Doprowadziłoby to do faktycznej de facto egzekucji militarnej NATO przy zachowaniu zdolności uderzeniowej Paktu Warszawskiego, a więc do poważnej nierównowagi strategicznej oraz bezpośredniego zagrożenia pokoju w Europie.

2. Wycofanie sił wojsk NATO i Paktu Warszawskiego z Niemiec spowodowałoby, że wysunięta linia strategiczna wojsk Paktu Warszawskiego przebiegałaby wzdłuż linii Odry i Nysy Łużyckiej, a znaczna część radzieckich wojsk uderzeniowych, rozmieszczonych obecnie w NRD, znalazłaby się na terytorium Polski. Spowodowałoby to dalsze poważne umocnienie satelickiego charakteru PRL, wpłynęło na poważne zwiększenie naszych kłopotów gospodarczych a przede wszystkim na zachamrowanie procesów ewolucji politycznej w naszym kraju. Nawet gdyby większość ewakuowanych z NRD jednostek radzieckich została rozwiązana, nie zmieniłoby to faktu, że Polska stałaby się "krajem frontowym". Stan taki jest nie do przyjęcia i odrzucamy go z góry.

4. Najbezpieczniejsze z punktu widzenia strategicznego i najbardziej uzasadnione politycznie jest ewakuowanie, połączone z ewentualnym rozwiązaniem sił obu paktów rozpoczynając od tyłu. Najpierw powinny zostać ewakuowane siły radzieckie stacjonujące w Polsce i na Węgrzech, oraz następnie siły radzieckie w europejskiej części ZSRR, zaś równoległe nastąpiłoby wycofanie sił amerykańskich i redukcja sił NATO w strefie Śródziemnomorskiej i przyatlantyckiej. W drugim etapie doszłoby do ewakuacji i redukcji sił obu paktów w Czechosłowacji i krajach BENELUX, a dopiero w trzecim etapie - w kilku fazach - na terenie Niemiec.

Opowiadając się za takim rozwiązaniem, Rada Polityczna KPN apeluje do rządów i światowej opinii publicznej o działanie na rzecz takiego rozbrojenia, które w niczym nie zagrozi pokojowi w Europie a zarazem przywróci się do emancypacji politycznej narodów uzależnionych obecnie od obecnej hegemonii.

RADA POLITYCZNA
KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

IX LAT KPN

ległość", "Nie ma wolności bez Solidarności" przeszli na plac Matejki, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieniec. Następnie wzniesiono przeszli pod konsulnat ZSRR, gdzie odbył się kolejny wiec. Skandowano: "Rosjanie do domu", "Afganistan" i in. MO nie interweniowała.

KPN w czasie strajków

Konfederacja Polski Niepodległej od samego początku włączyła się w aktywną rolę strajków z pomocą polityczną i materialną.

W **KATOWICACH** wydziała oddziały hitletywny strajkowy, organizowała łączność i pomoc dla robotników. W **LIKARZU** organizowała manifestacje, rozdawała ulotki, wspierała manifestacje strajk w Nowej Hucie. W **WĄGBRZYSKACH** wydziała "Komitet Polaków - strajkowy", rozdawała transparenty, drukowała ulotki, przekazywała informacje o strajkach za granicę. W **ODPAWKU** walczyła strajkujące stocznie, wypracowała wiece, kolportowała prasę. W **WARSZAWIE** brała udział w pomocy strajkującym. W **TORUNIU**, **ŁODZIE**, **POZNANI** i **STANISŁAWO** - walczyła materialnie i duchowo "Solidarność" do bardziej zdecydowanych prób wywołania strajków.

Skarpek czasowych działalności KPN przebywała na terenie strajkujących zakładów, np. Leonard Kociak w Kopalni "Manifest Lipcowy" lub Marta Wagner w Stoczni Gdańskiej. W związku z akcją strajkową zatrzymani byli m.in. Adam Słonka, Paweł Koczek, Krzysztof Małajczyk, Sabina Marciniak, Andrzej Gaj /wzrosty Katowice/ i Jacek Lewandowski /Toruń/.

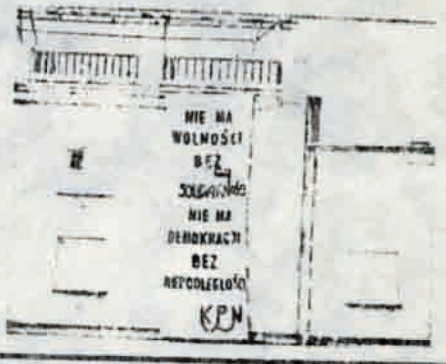
Rada Polityczna KPN wydała 16 sierpnia następujące oświadczenie:

"Strajki na Górnym Śląsku i w Huciecinie rozszerzają się. Po licznych fail strajków, która objęła ponad połowę kopalni węgla, ale ograniczała się wyłącznie do zgłoszenia żądań umiarkowanych, obecnie na plan pierwszy wysuwa się postulat reaktywacji "Solidarności".

Idea dowane działania społeczne mogą wprowadzić Polskę na drogę prawdziwej reformy gospodarczej i politycznej. Pierwszym krokiem jest odwołanie MSZ "W"

Wzrostło jest w ostatnim roku. Od nas tylko zależy, czy sierpień 1980 będzie również węgierski, jak sierpień 1957 i Sierpień 1980.

Wzywamy wszystkich do strajku i solidarności na pomoc dla strajkujących."



Także w Warszawie w rocznicę ogłoszenia aktu powstania Konfederacji Polski Niepodległej odbyła się msza w katedrze na Starym Miście. Obecni byli członkowie i sympatycy KPN. Po mszy duża grupa osób z wieniec Konfederacji przeszła pod Grob Nieznanego Żołnierza na placu Marzeczka Piłsudskiego. Odpięwano hymn narodowy. Także i tutaj milicja nie przeszkadzała w uroczystości.

16 sierpnia 1988
Wprowadziła na...
Gazeta Polska - pismo Konfederacji Polski Niepodległej. Redaguje zespół. Oficjalne stanowisko KPN jest zawsze jako takie sygnowane. Przedruk dozwolony za podaniem źródła. Korespondencję prosimy kierować na adres: Krzysztof Król, ul. Lumumy 14 m.26, 01-176 Warszawa. Pod tym samym adresem można także spotkać się z przedstawicielem redakcji dyskutującym w każdy piątek w godz. od 18 do 20.

30 zł